

W



obliczu pandemii koronawirusa lekarze i cała służba zdrowia poświęcają się sprawie ratowania ludzi, narażając nawet własne życie. Tylko we Włoszech zmarło ponad 90 lekarzy i kilkadziesiąt pielęgniarek, a także ponad 100 osób duchownych. Parlamenty państw powinni, jak najszybciej wyeliminować w swoich Kodeksach Prawnych punkty, które akceptują grzechy i zboczenia. Co natomiast możemy zrobić my? Wielka potrzeba wynagrodzenia

Maryja, Matka Miłosierdzia, w swoich objawieniach, uznanych przez Kościół, wzywa do ekspiacji za grzechy: do ofiarowania swoich cierpień w intencji wynagrodzenia za grzechy oraz do modlitwy za nawrócenie grzeszników. Ekspiacja lub inaczej wynagrodzenie, polega na skutecznym wstawiennictwie, tak, aby niełaska związana ze złym uczynkiem nie spadła na tego, kto go popełnił. Dobrze rozumiana ekspiacja ukazuje otwartość Boga, który szuka środków, aby nieszczęście, które towarzyszy grzechowi, nie dotknęło grzesznika. † Dzisiejszy człowiek dobrze wie, że naruszenie przepisów prawa podlega karze zgodnie z ustawą państwa. Natomiast, gdy chodzi o łamanie odwiecznego Prawa Bożego, to znaczy o grzech – wielu ludzi uważa, że grzech nie może być karalny, ponieważ to nie zgadzałoby się z nieskończonym Miłosierdziem Bożym. Inaczej mówiąc, istnieje przekonanie, że grzeszyć można bezkarnie, ponieważ Bóg jest dobry. Jednak, takie myślenie jest sprzeczne z Pismem Świętym, a także z nauczaniem Kościoła. Biblia i Kościół jednoznacznie stwierdzają, że każdy grzech już sam w sobie zawiera karę. W Katechizmie jest napisane: „Kary nie mogą być traktowane jako rodzaj zemsty, którą Bóg stosuje od zewnątrz, ponieważ wypływają one jakby z samej natury grzechu” (KKK 1472).

Wysłuchajmy się w słowa Matki Niebiańskiej z Objawień w Lourdes i Fatimie. Ona nie uspokaja nas banalnymi słowami, że „wszystko będzie dobrze”, nawet jeżeli trwamy w

grzechach, lecz stanowczo zaznacza, że grzesznicy powinni się nawrócić, a ludzie wierzący powinni w tej intencji dużo się modlić i ofiarować swoje cierpienia. Matka Boża, jak nasza Matka, nalega i wymaga tego od nas.

My natomiast dzisiaj coraz bardziej przyzwyczajamy się do grzechów, zaczynamy akceptować grzeszne postępowanie, nie upominamy grzeszących i nie pragniemy ich nawrócenia. Mówimy: „A może tak i trzeba? Dzisiaj ludzie przecież żyją «po nowemu»”. W ten sposób stajemy się światłem bez światła i solą bez smaku. Nie widzimy potrzeby wynagradzania za grzechy, które powoli stają się normą moralną. A Maryja liczy na nas, jako na dzieci Boże, że razem z Nią będziemy uczestniczyć w dziele wynagradzania Bogu za zniewagi oraz w dziele ratowania grzeszników.

Pokuty! Pokuty! Pokuty!

Głównym celem objawień Matki Bożej w Lourdes było nawrócenie grzeszników. Maryja ukazuje Bernadecie straszny obraz ludzkich grzechów i ujawnia jej nagłą konieczność prześlągania Ojca Niebieskiego. „Proście Boga o nawrócenie grzeszników”. Potem zapytała, czy „byłoby jej trudno uklęknąć i pocałować ziemię w akcie pokuty za grzeszników”. Matka Najświętsza z wielkim smutkiem wołała: „Pokuty! Pokuty! Pokuty!” i Bernadecie kazała tak wołać do ludzi.

Od wezwania do wynagradzania rozpoczęły się objawienia w Fatimie. Dzieciom ukazuje się Anioł trzymający w ręce ognisty miecz. Pokazując prawą ręką ziemię, mówił mocnym głosem: „Pokuta, pokuta, pokuta!”. Pouczał on dzieci: „Ze wszystkiego, co możecie, składajcie Bogu ofiary, jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany oraz za nawrócenie grzeszników. Ściągniecie w ten sposób pokój na waszą Ojczyznę... Przede wszystkim przyjmujcie i znoście z poddaniem cierpienia, które wam Bóg ześle”. Uczyl ich modlić się w postawie adoracji, dotykając czołem ziemi: „Boże mój, wierzę w Ciebie, wielbię, ufam i miłuję Cię. Proszę Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą, nie wielbią, nie ufają i Ciebie nie miłują”.

„Fatima to wynagradzanie, wynagradzanie, a przede wszystkim Eucharystia i Komunia Święta wynagradzająca” – mówił biskup z Fatimy Joao Venancio.

W kolejnym objawieniu Anioł przyszedł z kielichem w rękę, nad którym unosiła się święta Hostia, a z niej spływały do kielicha krople krwi. W postawie adoracji dotykał on czołem ziemi, powtarzając z dziećmi trzykrotnie modlitwę: „Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu i Duchu Święty, w najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecne na ołtarzach całego świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi On jest obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi, proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników”. Gdy Anioł udzielił dzieciom Komunii św., powiedział: „Bierzcie i pijcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, okrutnie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagradzajcie przewinienia i pocieszajcie swojego Boga”.

Podczas pierwszego objawienia w Fatimie Maryja pyta dzieci: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam ześle jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i jako prośba o nawrócenie grzeszników?”. „Tak, chcemy!” – odpowiedziała Łucja w imieniu wszystkich. „Będziecie więc musieli wiele cierpieć, lecz łaska Boża będzie waszą siłą!” – rzekła Maryja.

Wymiar wynagrodzenia i zadośćuczynienia wybrzmiał szczególnie w następnym objawieniu, gdy dzieci otrzymały wizję piekła. Maryja prosi je o wstawienniczą modlitwę i wiele ofiar:

„Módlcie, módlcie się wiele, czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, bo nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił”.

Łucja wspomina: „Podczas objawienia w lipcu Matka Najświętsza wydała nam polecenie, które od tamtej chwili stało się zasadą mego życia: «Składajcie ofiary za grzeszników. Szczególnie wtedy, gdy ofiarujecie swoje wyrzeczenia, mówcie: O Jezu, czynię to z miłości do Ciebie i jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi»”.

Św. Faustyna Kowalska miała podobne natchnienie do ekspiacyjnej modlitwy. Ona także miała wizję Anioła, który przyszedł ukarać ziemię za grzechy. Gdy zobaczyła ten znak gniewu Bożego, zaczęła prosić go, aby się jeszcze wstrzymał, a świat będzie czynił pokutę. Jednak, gdy stanęła w obliczu Trójcy Świętej, nie śmiała powtórzyć tego błagania. Dopiero, gdy w duszy odczuła moc łaski Chrystusa, zaczęła się modlić słowami, które usłyszała wewnątrz (były to słowa koronki do Miłosierdzia Bożego). I wtedy zobaczyła, że kara od ziemi została odsunięta. Na drugi dzień rano, gdy weszła do kaplicy, Pan Jezus jeszcze raz pouczył ją, jak dokładnie należy odmawiać tę modlitwę.

Jak ja mogę wynagradzać Bogu za grzechy?

Chociaż każdy z nas jest człowiekiem grzesznym, to jednak możemy i powinniśmy Bogu wynagradzać za to, że zamiast miłości i wdzięczności On spotyka się z odrzuceniem, lekceważeniem, wyśmiewaniem się z Niego i bluźnieniem Mu ze strony ludzi. Kto Boga kocha, ten w jakiś sposób wyrazi Mu swoją miłość, aby w ten sposób wynagrodzić Mu.

Ta prosta duchowość – to wykorzystanie tego wszystkiego, co niesie nam życie, aby wynagradzać Bogu za ludzkie grzechy. To także przyjmowanie cierpienia, jakie zsyła nam Wszechmogący, dla ratowania innych ludzi przed wiecznym cierpieniem w piekle. Akty pokutne nie muszą być nadzwyczajne i bohaterskie. Chodzi przede wszystkim o nasze codzienne cierpienia.

Łucja opowiada o wizycie u chorej Hiacynty w szpitalu: „Zastałam ją radosną taką jak zwykle. Uściskała mnie, a ja zapytałam ją czy bardzo cierpi. «Tak – odpowiedziała – cierpię, ale ofiarowuję to za grzeszników i jako wynagrodzenie Niepokalanemu Sercu Maryi»”.

„Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24) – powiedział św. Paweł. W sytuacji dzisiejszego zagrożenia pandemią szczególnie aktualne jest wezwanie Maryi do wynagrodzenia za grzechy. Prośmy Ducha Świętego i On podpowie każdemu z nas – jak to czynić.